

TATRY

TPN

Biuletyn

fot. Filip Zięba

3
2012

 Akademia Tatry



INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Tatrzański
Park Narodowy

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



www.tpn.pl
www.tatry.tpn.pl

Biuletyn nr 3/2012(24)

Komu w drogę...

- Tatry dla młodych **3**
- Sposób na deszczowe dni **4**

Z życia Parku

- Pech w dolinie **7**
- Nie tylko śmieci **8**
- Czyste Tatry **9**
- Rysy na punkty **10**
- Jak nas widzą **11**
- Koń czy meleks? **12**
- Geologia dla każdego **14**
- Liczenie na Kasprowym **15**
- Kronika Straży Parku **16**
- Poprzeczka coraz wyżej **18**

Wydawnictwa

- Wspólnie po raz siódmy **20**



fot. Adam Brzoza

Blisko 790 tys. „osoboturystów” odnotowano na punktach wejściowych do Tatrzańskiego Parku Narodowego przez pierwszą połowę bieżącego roku. Niemal 1/3 w tę stronę idą Morskie Oko (dokładniej Palenica Białczańska) i Dolina Kościeliska – ponad 180 tys. weszło na dziesięciokilometrowy asfalt wiodący do najpiękniejszego jeziora Tatr, 170 tys. na zakurzoną drogę ku jaskiniom i skałom Bramy Kraszewskiego. Frekwencję taką zawdzięczamy głównie wycieczkom szkolnym tradycyjnie odwiedzającym Tatry w maju (Morskie Oko 67 tys., Kościeliska 62 tys.) i czerwcu (odpowiednio 66 i 52 tys.).

Cieszy to, że znaczny odsetek sprzedanych biletów to wejścia ulgowe (278 tys. od początku roku). Przypomnijmy, że przysługują one uczniom szkół i studentom, emerytom i rencistom, osobom niepełnosprawnym oraz żołnierzom służby czynnej. Wprawdzie nie znam takich badań, ale bez większego błędu można powiedzieć, że „uczniowie szkół i studenci” są głównymi beneficjentami ulg. To właśnie oni powinni być adresatami akcji edukacyjnych organizowanych przez Park – tak się zresztą dzieje.

(z)



fol. Adam Brzoza

Co roku w maju rozpoczyna się okres wycieczek szkolnych w Tatry. Jest to też początek czegoś, co meteorolodzy określają jako „monsun karpacki”, czyli okres brzydkiej deszczowej pogody w regionie. Z doświadczenia wiemy, że liczba zwiedzających nasze wystawy jest w tym czasie największa.

Jest to okazja do przekazania wiedzy na temat Tatr licznej grupie dzieci i młodzieży. Aby ułatwić to zadanie przewodnikom i opiekunom, przygotowaliśmy w naszym Centrum wystawę pt. „Rok w Tatrach”, obrazującą zjawiska przyrodnicze w rytmie zmieniających się pór roku. Zobaczyć można okazy zarówno roślin, jak i zwierząt żyjących w górach, poznać ich zwyczaje, dowiedzieć się, jak zdobywają pożywienie, jak się rozmnażają, jak przystosowały się do życia w trudnym górskim środowisku i co im zagraża. Tworząc wystawę, korzystaliśmy z najnowszych technik zbierania informacji o przyrodzie – zapraszamy



fot. archiwum TPN



fot. archiwum TPN

◀ ▲ „Rok w Tatrach” obrazuje zjawiska przyrodnicze w rytmie pór roku



▶ *Marc McCormack (Australia) – Biały humbak*

strzegawczość i cierpliwość, czyli dwie podstawowe cechy przyrodnika. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem, będzie można ją zwiedzać co najmniej do połowy przyszłego roku.

Drugą wystawą prezentowaną w Centrum w maju i czerwcu była ekspozycja pt. „Tadeusz Zwoliński – zakopiański kartograf, fotograf, spele-

olog, księgarz i wydawca w 100-lecie wydania mapy Tatr Polskich”. Ten wybitny badacz i popularyzator Tatr był także jedną z najważniejszych postaci w Towarzystwie Tatrzańskim, a o jego zasługach najlepiej świadczy opinia Witolda Henryka Paryskiego, który uważał przewodnik po Tatrach i Zakopanem jego autorstwa za najlepszy, jaki kiedykolwiek wydano.

do obejrzenia filmów z tzw. fotopułpek rozmieszczonych w Parku. Wystawa zachęca do aktywności: w sali zabaw ekologicznych można nauczyć się, jak mądrze spakować plecak na wycieczkę, zgadnąć, kto śpi, a kto czuwa w zimie, dowiedzieć się, jak zachowywać się na terenie parku narodowego, czy poćwiczyć spo-

▶ *David Fettes (Wielka Brytania) – Rozlewisko hipopotamów*





W sierpniu zaprosimy z kolei na tegoroczną edycję wystawy, na którą złożą się fotografie opisujące przyrodę Ziemi w roku 2011. Jak zawsze honorowo patronują temu wydarzeniu Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwo Środowiska.

Paweł Szczepanek

▶ *Klaus Echle (Niemcy) – Zaufanie*

W lipcu zapraszamy do Centrum na podsumowanie ośmiu lat prezentacji w naszym kraju wystaw z cyklu „Fotografia Dzikiej Przyrody”, związanych z konkursem „The Wildlife Photographer of the Year”, organizowanym przez muzeum Historii Naturalnej w Londynie i The Wildlife Magazine. Impreza odbywa się co roku i jest największym i najbardziej cenionym konkursem fotografii przyrodniczej na

świecie. Agencja „Zegart”, organizator tej prestiżowej ekspozycji w Polsce, postanowiła stworzyć retrospekcję tego wydarzenia w naszym kraju. Będzie można obejrzeć 70 najlepszych zdjęć konkursów z lat 2002–2010, których jakość i wyjątkowość zapiera dech w piersiach. Większość z nich była już u nas pokazywana, bo Tatrzański Park Narodowy siedem razy gościł Fotografię Dzikiej Przyrody.

▶ *Thomas P. Peschak (Niemcy/RPA) – Nocne rekiny*





fot. Jacek Bzdęk

Nietypowe zjawiska przyrodnicze nawiedzają w tym roku Dolinę Chochołowską. Po lawinie pod koniec lutego – końcem kwietnia mieliśmy do czynienia z... lokalną trąbą powietrzną.

Wspomniana trąba musiała się utworzyć podczas wichury w nocy z 28 na 29 kwietnia. Całkowicie zniszczyła jeden z największych szałasów na Polanie Chochołowskiej. Dach budynku siłą wiatru został uniesiony i odrzucony na odległość kilkudziesięciu metrów. Uszkodzone zostały też ściany obiektu, co najlepiej obrazuje zdjęcie. Ciekawostką stanowi fakt, że nie stwier-

dzono innych szkód: nie ucierpiało żadne drzewo w rejonie wylotu Doliny Jarząbczej czy w jej pobliżu ani żaden inny szałas. W maju rozebrano pozostałości budynku i uporządkowano teren. Planowana jest pełna odbudowa szałasów z wykorzystaniem nadających się do użycia fragmentów starych ścian.

Zbigniew Kowalski



fot. Jacek Bzdęk

W tym roku głównym zadaniem wolontariuszy jest utrzymanie czystości na szlakach. Regularnie sprzątają cały obwód ochronny Kościeliska, część szlaków w Gąsienicowej oraz Morskie Oko, Czarny Staw pod Rysami i szlaki na Rysy i Przełęcz pod Chłopkiem. Zaangażowali się także w likwidację dzikich wysypisk śmieci w rejonie Kośnych Hamrów i Nędzówki. Parkowych wolontariuszy było też widać przy okazji akcji Czyste Tatry. Na potrzeby tej imprezy firma Jan Niezbędny wyprodukowała serię specjalnych workoplecaków na śmieci, które następnie przekazała TPN i teraz można je oglądać na plecach wakacyjnych ochotników pracujących na tatrzańskich szlakach. Stale wydłuża się lista prac dla wolontariuszy, wprowadza się też udogodnienia dla chętnych do pracy w Tatrach. Udało się kupić nowe koszulki z oddychających tkanin, odblaskowe kamizelki do prac drogowych, dwa rowery górskie służące do dojazdu na prelekcje i zestawy do asekuracji na łańcuchach. Wolontariusze mogą także liczyć na darmowe przejazdy busami na trasie Kiry – Kuźnice i Zakopane – Palenica Białczańska i bezpłatny całoroczny wstęp do TPN. Pomoc ochotników jest dla Parku bardzo cenna, czasem i w zaskaku-

Już setka osób wzięła udział w akcji Wolontariat dla Tatr od początku tego roku. Kolejnych 160 ochotników spodziewanych jest od lipca do października.

jący sposób: jeden z wolontariuszy, doktorant-ornitolog, przeprowadził ostatnio dziewięć szkoleń dla pracowników terenowych z monitoringu ptaków, m.in. z rozpoznawania ich głosów.

(pk)



fot. Jan. Krzeptowski



Największe sprzątanie Tatr w historii – pod takim hasłem Klub Podróżników „Śródziemie” promował akcję znoszenia śmieci z gór. W sobotę 30 czerwca 850 wolontariuszy stanęło na ponad stu tatrzańskich szczytach, a następnie z 250 km szlaków zebrało 1,5 tony odpadków.

foto. Agnieszka Szymaszek

na wszystkich wierzchołkach polskich Tatr dopuszczonych do ruchu turystycznego stanęli wolontariusze wyekwipowani w worki i plecaki na śmieci, specjalnie w tym celu wyprodukowane przez firmę Jan Niezbędnicy. Po przekazaniu pozdrowień rozpoczęli schodzenie i zbieranie odpadków. Pełne worki można było zostawić w jednym z umówionych punktów zbiorczych. Wstępne szacunki mówią, że wolontariuszom udało się zabrać 1,5 tony śmieci. Nie obyło się bez przykrych incydentów – znaleziono kilka porzuconych worków, ale ogólnie akcję należy ocenić jako udaną.

Na Równi Krupowej w centrum Zakopanego już w piątek powstało bezpłatne miasteczko namiotowe. Tam też można było oddać krew dla

turystów poszkodowanych w wypadkach górskich. W niedzielę 1 lipca odbył się wielki finał, wręczono także nagrody w konkursie fotograficznym „Najpiękniejsza góra świata”. Organizatorzy planują podobną akcję w przyszłym roku, być może takie sprzątanie będzie się odbywać co roku.

Ambasadorami projektu byli Leszek Cichy, pierwszy zimowy zdobywca Mount Everest, Rafał Sonik, pierwszy Polak, który stanął na podium Rajdu Dakar, a także artyści i ludzie sceny: Sebastian Karpiel-Butecka, Bogusław Linda oraz Lidia Popiel. Honorowy patronat nad akcją objął burmistrz Zakopanego oraz wojewoda małopolski. Relacje ze sprzątania można było oglądać na antenie TVP2.

(pk)

– Celem akcji jest przede wszystkim rozbudzenie świadomości ekologicznej wśród Polaków – mówił pomysłodawca akcji Albin Marciniak. – Uważamy te porządki za ważne głównie ze względu na ich walor edukacyjny – dodał Szymon Ziobrowski z Tatrzańskiego

Parku Narodowego, który wraz z TOPR-em wspierał akcję. – Nie chodzi nam o pokazanie, że Tatry to śmietnik, bo to nieprawda, szlaki są regularnie sprzątane, ale o nauczenie ludzi, że śmieci należy z gór wynosić.

W dniu wielkiego sprzątania o godz. 15.00

W pierwszym etapie 28 zawodników rozwiązywało test złożony z 30 pytań dotyczących topografii, przyrody i turystyki. Do kolejnego etapu zakwalifikowało się 10 osób, które musiały odpowiedzieć na trzy pytania o różnej wartości punktowej. Liczba punktów z pierwszego etapu zobrazowana była na tablicy przedstawiającej szlak na Rysy, a punkty zdobyte w drugim etapie pozwalały uczestnikom wspinać się na szczyt. Zwycięzcą został Paweł Bąk, drugie miejsce zajęła Maria Frączek, na miejscu trzecim uplasował się Szymon Koziołek. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy pojechali na wycieczkę w Tatry Słowackie.

Monika Bobińska



Już po raz 23 odbył się
Turniej Wiedzy
o Tatrach dla szkół
ponadpodstawowych
powiatu
tatrzańskiego.

fol. Monika Bobińska

Jej organizatorami były Tatrzański, Karkonoski i Babiogórski Park Narodowy, amerykański Rocky Mountain National Park i Konsulat Generalny USA w Krakowie. To już piąta konferencja od momentu podpisania we wrześniu 2007 r. trójstronnej umowy o współpracy pomiędzy tatrzańskimi parkami narodowymi,



foto. archiwum TPN

Międzynarodowa konferencja poświęcona komunikacji w parkach narodowych odbyła się w Zakopanem i Tatrzańskiej Łomnicy w dniach 22–24 kwietnia.

polskim i słowackim, a amerykańskim RMNP. Uczestnikami tych corocznych spotkań są specjaliści ze Stanów Zjednoczonych, a skład personalny jest uzależniony od tema-

tyki. Pierwszą konferencję udało się zorganizować w Magurskim Parku Narodowym, dotyczyła zarządzania turystyką na obszarach chronionych. Kolejna odbyła się w Tatrzańskim,

trzecia w Karkonoskim, a czwarta w Babiogórskim Parku Narodowym. Głównym celem tego rocznego spotkania było porównanie działań komunikacyjnych prowadzonych przez parki narodowe.

Konferencję zainaugurowało wspólne wiosenne sprzątanie Doliny

Strążyskiej. Pawłowi Skawińskiemu, dyrektorowi TPN, towarzyszyli ambasador Stanów Zjednoczonych Lee Feinstein, zastępca burmistrza Zakopanego Wojciech Solik i dyrektor Rocky Mountain National Park Vaughn Baker. Do porządków przyłączyli się także wolontariusze.

Podczas uroczystości otwarcia konferencji przedłużono na kolejne pięć lat umowę o współpracy między parkami. Atrakcją była wystawa zdjęć dokumentujących program wymiany pracowników, który uznaje się za jeden z największych sukcesów tej współpracy.

– Spojrzenie na działalność naszych parków przez pracowników siostrzanych jednostek funkcjonujących na innym kontynencie, w innych warunkach kulturowych i mających zupełnie inne tradycje to ogromna wartość, a konstruktywna krytyka pozwala na stałe poprawianie naszej działalności – podkreślają zarówno Paweł Skawiński, jak i Vaughn Baker.

Program wydarzeń był częścią światowych obchodów Dnia Ziemi.

(pk)

Łącznie w dwóch turach przebadano 281 koni. W skład komisji nadzorującej testy weszli przedstawiciele dorożkarzy, Tatrzańskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz TPN. Badania prowadził dr lek. wet. Marek Tischner z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie w asyście dra inż.

Na początku czerwca zakończyły się badania koni zaprzęgowych pracujących na trasie do Morskiego Oka. Zwierzęta przeszły testy pomyślnie i wydawało się, że sprawa transportu konnego nie będzie już źródłem konfliktów. Tymczasem 19 czerwca na Włosienicy upadł jeden z koni ciągnących fasiał pełen turystów.

Macieja Jackowskiego, specjalisty z zakresu hodowli i użytkowania koni. W drugiej turze w roli obserwatorów uczestniczyli przedstawiciele Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz niezależna lekarz weterynarii Monika Szubart. W trakcie badań wykonywano dodatkowo monitoring

pracy serca koni na całej trasie holterem wyposażonym w GPS. Wszystkie zwierzęta przeszły badania pomyślnie. Dr Jackowski sporządził także ekspertyzę dotyczącą dopuszczalnych obciążeń zwierząt pracujących na tej trasie. Z dokumentu i z badań wynikało, że konie są przygotowane do znoszenia znacznie większego wysiłku bez uszczerbku na zdrowiu. Park jednak deklarował, że nie przewiduje zwiększenia dopuszczalnego limitu osób mogących podróżować zaprzęgiem (przed kilkoma laty zmniejszono go z 20 do 14 osób na wozie ciągniętym przez parę koni). W kilka dni później rozpoczęło się czipowanie koni, czyli wszczepianie pod skórę zwierząt mikrouządzenia pozwalającego na ich identyfikację. Czypowanie ma ułatwić rozpoznawanie koni podczas kontroli i pozwoli uniknąć sytuacji używania do pracy zwierząt, które nie przeszły badań. Na wniosek lekarzy weterynarii oraz Krakowskiego TOnZ zdecydowano o ponownym przeanalizowaniu regulaminu przewozów oraz podjęciu działań na rzecz poprawy warunków

fot. Lukasz Janczy



◀ pracy koni, jak i oczyszczenia atmosfery wokół przewozów.

W niedzielę 24 czerwca do Parku dotarły sygnały, że pięć dni wcześniej na Włosienicy upadł koń zaprzęgnięty



fot. Łukasz Janczy

w fiasz. Tatrzańskie TOnZ donosiło, że otrzymało zdjęcia i relację turystki o tym, jak na oczach innych turystów koń padł z przemęczenia. Według Towarzystwa miał już nie żyć. Rozpoznany z fotografii fiaker potwierdzał, że zwierzę się przewróciło, miało to

jednak nastąpić wskutek gwałtownego hamowania. Był to, według niego, koń o imieniu Bohun, wcześniej przebadany i zaczipowany. Jak podawał właściciel, koń po wypadku miał być w dobrym stanie. Kolejnego dnia skontrolowano konie należące do fiakra, który powoził fiaszkiem feralnego dnia. Bohun był w stajni. Został ponownie przebadany przez dwóch lekarzy weterynarii i nic mu nie dolegało. Zauważono natomiast, że wśród zgłoszonych zwierząt brakuje innego konia, Cygona. Okazało się, że został on, już po wypadku, sprzedany. Czy upadł rzeczywiście Bohun, czy może Cygon – na razie nie udało się ustalić. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja. Właściciel koni naruszył postanowienie regulaminu przewozu mówiące o konieczności informowania TPN-u o chęci sprzedania zwierzęcia; w takiej sytuacji organizacje zajmujące się ochroną praw zwierząt mają prawo pierwokupu. Nie powiadomił też Parku o całym zajściu. Do czasu wyjaśnienia sprawy fiakrowi zawieszono licencję na przewóz.

Przy okazji tego incydentu, który wywołał falę protestów obrońców zwierząt, z ust przedstawicieli TPN padła deklaracja rozważenia zastąpienia transportu konnego np. meleksami. Park jednak zwraca uwagę, że za przewozami stoi tradycja, jest to również interes, który zapewnia byt kilkudziesięciu rodzinom. – Nieważne, gdzie konie pracują, ważne jak. Po prostu muszą być dobrze prowadzone – podkreśla też dr Tischner, a do zdania tego przychylają się niektórzy obrońcy praw zwierząt.

Na razie planowane jest spotkanie komisji, która ustali zasady przewozu. Rozważa się zakup miernika komfortu cieplnego oraz ustalenie temperatur, przy których wprowadzane będą ograniczenia w przewozie.

Pomimo wielu wspólnych wysiłków czynionych przez Park, lekarzy, organizacje zajmujące się obroną praw zwierząt, by stworzyć jak najlepsze warunki pracy zwierzętom – wciąż jest wiele kwestii spornych i trudności w wyważeniu stanowisk.

(lk,pk)

TPN we współpracy z Muzeum Geologicznym Państwowego Instytutu Geologicznego podjął próbę stworzenia kompleksu edukacyjnego poświęconego głównie przyrodzie nieożywionej Tatr. Ma się on składać z lapidarium geologicznego, edukacyjnego placu zabaw, amfiteatru oraz niewielkiego budynku z zapleczem sanitarno-gospodarczym.

Lapidarium, czyli geologiczna mapa plastyczna Tatr, zbudowana ze skał występujących w danym miejscu w terenie, ukáže różnorodność budowy geologicznej oraz jej wpływ na rzeźbę i roślinność występującą w danym miejscu.

Na placu zabaw najmłodsi odkryją tropy dinozaura, wejdą do jaskini, poczują różnice między poszczególnymi typami skał na ścieżce bosych stóp oraz poznają historię Ziemi na „zjeżdżalni czasu”. Teren placu zabaw będzie mocno osadzony w lokalnej kulturze

i tradycji, nie zabraknie nawiązań do pasterstwa (bacówka z owcami-bujakami), napędzanego kołem wodnym folusza (zabawki wodne) oraz górnictwa (mały kamieniołom).

Lapidarium i plac zabaw połączy ścieżka edukacyjna stanowiąca szlak turystyczny, w który wkomponowane będą miejsca do odpoczynku i gry edukacyjne.



foto. Adam Brzoza

W amfiteatrze, położonym w bezpośrednim sąsiedztwie lapidarium, prowadzone będą zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży oraz wykłady i szkolenia przyrodnicze.

Szałas przystosowany będzie do potrzeb socjalno-gospodarczych. Planowana jest tam również sala edukacyjna i wystawiennicza oraz punkt sprzedaży wydawnictw i mała gastronomia.

Poszczególne elementy i zabawki wkomponowane będą w teren, a głównym materiałem budowlanym mają być skała i drewno. Wykorzystane będą elementy zastane: przy potoku powstaną zabawki wodne, wysępka i drzewa ukryją miejsca rekreacyjne, a skarpy wykorzystane zostaną do budowy tunelu, jaskini i hali z wypasem owiec. Infrastruktura przystosowana będzie do potrzeb osób poruszających się na wózkach inwalidzkich oraz przygotowana pod kątem niedowidzących.

Autorami projektu koncepcyjnego są Anna Komorowska i Michał Rokita z Pracowni K z Krakowa. Obecnie powstaje projekt budowlany oraz trwają starania o pozyskanie środków na budowę pierwszego etapu, tj. lapidarium i placu zabaw.

Maria Król

Od czerwca do września 2011 roku Tatrzański Park Narodowy prowadził monitoring ruchu turystycznego na Kasprowym Wierchu przy pomocy elektronicznych migratorów zakupionych ze środków uzyskanych dzięki akcji „Milka. Razem dla Tatr”.

Zastosowano urządzenia zliczające Eco-Counter z czujnikami pyroelektrycznymi, czyli reagującymi na promieniowanie podczerwone emitowane przez ludzkie ciało. Wcześniej monitoringi takie wykonywane były jedynie przez dwa, trzy dni w sezonie przy użyciu „ręcznych” metod zliczania.

Urządzenia zainstalowane zostały na wszystkich szlakach w rejonie kopuły szczytowej Kasprowego Wierchu z wyjątkiem słowackiej żółto znakowanej ścieżki z Doliny Cichej na Suchą Przełęcz. Liczyły osobno turystów wchodzących i schodzących. Niestety nie udało się podzielić łącznej sumy turystów korzystających z kolejki linowej na wjeżdżających i zjeżdżających ze szczytu, co utrudniło wnikliwszą analizę wyników.

Największych problemów nastręczyło właściwe ustawienie liczników. Muszą one być usytuowane na odpowiedniej wysokości, tak aby np. nie zliczać nóg turystów, co powodowałoby podwojenie wyników. Urządzenia muszą też znajdować się w przewężeniach szlaków wymuszających pojedyncze przechodzenie przed czujką licznika, a dodatkowo dobrze zamaskowane, aby nie kusić „kolekcjonerów pamiątek”, których łupem padły już migratory między innymi w Dolinie ku Dziurze i Dolinie Białego.

Wyniki monitoringu pokazały, że po kolei linowej najatrakcyjniejszym sposobem dostania się na Kasprowy Wierch jest dla



turystów zielono znakowany szlak wiodący z Kuźnic przez Myślenickie Turnie. Jest on jednocześnie najrzadziej wykorzystywany jako droga zejściowa. Najmniej turystów dociera na Kasprowy Wierch czerwono znakowanym szlakiem od strony Beskidu, natomiast trasa ta – dzięki łatwemu dostępowi za pośrednictwem kolei linowej – jest bardzo popularna jako start wycieczek w stronę Świnicy i dalej Orlej Perci.

Tego typu monitoringi przeprowadzane również w innych miejscach ułatwiają planowanie remontów szlaków, infrastruktury czy też dokładniejszą analizę oddziaływania ruchu turystycznego na przyrodę Parku.

Lukasz Janczy

Śmieci do wody

Na początku maja pracownicy terenowi przyłapali na wyrzucaniu śmieci nad Morskim Okiem mężczyznę, w dodatku poza

falszywe – jak okazało się po sprawdzeniu kartotek policyjnych – dane osobowe. Strażnicy doprowadzili mężczyznę na parking na Palenicę Białczańską, gdzie

skiej komendy policji. Okazało się, że miał przy sobie dowód osobisty i prawo jazdy. Straż Parku ukarała strażaka grzywną.

Po francusku

Pod koniec maja strażnicy dostali informację, że na Kalatówki wjechał samochód na francuskich numerach rejestracyjnych. Kierowcą okazał się Polak od 16 lat mieszkający w Paryżu. Zapytany, w jaki sposób wjechał przez szlaban, oświadczył, że zrobił to „po francusku”, na tzw. ogonek, za pojazdem wjeżdżającym przed nim. Został ukarany mandatem.

Ułańska fantazja

Pod koniec maja, rano na parking na Palenicy Białczańskiej podjechał samochodem starszy mężczyzna. Postanowił zaparkować w pobliżu szlabanu wjazdowego TPN i uniknąć w ten sposób opłaty. Pracownicy parkingu poprosili kierowcę, aby ten ustawił auto zgodnie z zasadami lub

odjechał, ponieważ blokuje wjazd do Morskiego Oka. Kierowca był bardzo wulgarny. Mijającej go młodej dziewczynie zaofiarował pieniądze w zamian za towarzystwo. W tym czasie na parking przyjechał patrol Straży Parku, powiadomiony, że mężczyzna ten najprawdopodobniej prowadzi samochód w stanie nietrzeźwym. Strażnicy usiłowali go zatrzymać, ale ten odjechał z bardzo dużą prędkością w kierunku byłego przejścia granicznego na Łysej Polanie. Około 300 metrów od przejścia strażnikom, wspólnie ze Strażą Graniczną, udało się zatrzymać kierowcę. Agresywnemu uciekinierowi nałożono kajdanki i powiadomiono zakopiańską policję. Badanie kierowcy alkotestem wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Straszny pan został zatrzymany do wyjaśnienia w areszcie w Nowym Targu i oddany do dyspozycji prokuratora. Sprawa jest w toku.



fol. Andrzej Śliwiński

szlakiem. Młody człowiek zignorował polecenie strażników, by pozbierać odpadki. Kiedy próbowano go wylegitymować, turysta oświadczył, że nie ma przy sobie dokumentów, a następnie podał

czekał już radiowóz policyjny. Tam zaczął on przeproszać za całe zajście i powiedział, że jest zawodowym strażakiem i prosi o łagodny wymiar kary. Turysta został przewieziony do zakopiań-

◀ Dym z Giewontu

W pierwszych dniach czerwca, w upalną niedzielę patrol Straży Parku poszedł na Giewont. Na szczycie zastał grupę młodych ludzi palących papierosy, fajki i pijących piwo, niezważających na obecność innych turystów, w tym dzieci. Jeden z mężczyzn usiłował wspiąć się na krzyż i tam zawiesić flagę z herbem producenta piwa. Całą grupę ukarano mandatami i sprowadzono.

o krok od tragedii

„Pilnuj dziecka, bo spadnie” – taki, bardzo głośny krzyk usłyszeli strażnicy w trakcie patrolu na Giewoncie. Okazało się, że krzyczy jeden z przewodników tatrzańskich, który zauważył niebezpiecznie wychylające się dziecko. Jak się okazało, rodzice zajęli się fotografowaniem, zapominając o sześciolatku. Para została pouczona przez Straż Parku.

Piknik we dwoje

Patrol Straży Parku, schodząc z Giewontu, poza szlakiem zauważył dwójkę młodych ludzi zachowujących się głośno, słuchających muzyki, palących papierosy i pijących alkohol. Okazało się, że para pochodzi z okolic Nowego Targu. Turyści wytłumaczyli strażnikom, że chcieli sobie urządzać romantyczny piknik w otoczeniu tatrzańskiej przyrody.

Rowerem w doliny

W połowie czerwca patrol Straży został powiadomiony przez turystów, że kobieta i mężczyzna z dość dużą prędkością jadą na rowerach górskich w kierunku schroniska na Ornaku i do Smreczyńskiego Stawu. W trakcie rozmowy okazało się, że dalej planowali przejażdżkę do... Tomanowej. Zostali ukarani mandatem.

Edward Adam Wlazło
komendant Straży Parku



foto. Łukasz Janczy

Każdego roku organizatorzy Spotkań starają się o jak najlepszy zestaw atrakcji dla wszystkich pasjonatów gór. Ale trzeba powiedzieć, że tym

z gatunku niepowtarzalnych. W rankingu najwybitniejszych gwiazd minionych siedmiu edycji Spotkań – Brytyjczyk Joe Simpson króluje absolutnie.

Przed nami kolejna porcja festiwalowych atrakcji. Trzon imprezy stanowią stałe punkty programu, m.in. międzynarodowy konkurs filmowy, górskie kino nocne czy wycieczka w stylu retro, ale tym, co magnetyzuje szeroką publiczność, są goście specjalni. Zeszłoroczną bezapelacyjną gwiazdą był wspinacz i pisarz – Joe Simpson, tuż za nim „człowiek-pająk” Alain Robert. Czy uda się osiągnąć jeszcze „wyższy poziom” podczas tegorocznej imprezy?

razem, paradoksalnie, będzie trudniej. Charyzmatyczny Joe Simpson jest klasą sam dla siebie, a spotkanie z nim (moderowane i tłumaczone przez Macieja Krupę i Andrzeja Górkę) było

Kiedy oddawaliśmy tekst do redakcji, trwały jeszcze rozmowy związane z zaproszeniem specjalnego gościa. Organizatorzy na celowniku mają Amerykanina

obecnie mieszkającego niedaleko hiszpańskiej Lejdy – Chrisa Sharpe. Ten wspinacz skałkowy należy bezsprzecznie do elity światowego wspinania, a drogi przez niego wytyczone natychmiast zyskują miano kultowych. Potwierdzonym gościem Spotkań jest Przemysław Piasecki, który wraz z Wojciechem Wrózem i Peterem Brożikiem zdobył w 1986 roku szczyt K2 w Karakorum, wytyczając drogę o nazwie „Magic Line”. Warto dodać, że droga ta ma raptem jedno powtórzenie, a Przemek Piasecki będzie po raz pierwszy opowiadał w Polsce o losach tamtej wyprawy (podczas której zginął znakomity himalaista Wojciech Wróz). O swoich wertykalnych przygodach w skałach opowie też jedna z najlepiej wspinających się kobiet w Polsce – Ola Taistra. Z ogromną radością organizatorzy Spotkań przyjęli



decyzję Bernadette McDonald z Kanady (przez 20 lat była dyrektorką największego amerykańskiego festiwalu Banff Mountain Film Festival) o przyjeździe do Zakopanego. Bernadette będzie promować

- ◀ swoją najnowszą książkę *Freedom Climbers* o polskich himalaistach lat osiemdziesiątych i przewodniczyć jury konkursu filmowego. Pomogą jej Maria Hamorova (dyrektorka festiwalu filmów górskich w słowackim Popradzie) oraz Piotr Morawski – reżyser, dokumentalista,



absolwent Wydziału Reżyserii Śląskiej Szkoły Filmowej w Katowicach (jeden z kilku asystentów Krzysztofa Kieślowskiego), zdobywca m.in. nagrody Srebrny Lajkonik na Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Krakowie za film *Tata – I love you*. Jurorzy jak co roku przyznają Grand Prix, którą stanowi nagroda pieniężna oraz drewniana rzeźba Marcina Rząsy, tzw. Wielka Drewniana Góra. Statuetki Marcina oraz nagrody finansowe zostaną jeszcze przyznane w kategoriach: Nagroda Burmistrza Zakopanego, Nagroda TOPR, Nagroda Dyrektora TPN oraz Nagroda Publiczności (tylko statuetka). Swoją odrębną nagrodę przyzna jak co roku Młodzieżowe Jury. W tym roku organizatorzy odstąpili od Międzynarodowego Konkursu Fotograficznego „Przestrzeń życia” na rzecz warsztatów fotograficznych poprowadzonych

przez mistrza fotografii – Tomasza Sikorę. Efekty kilkudniowych warsztatów będzie można obejrzeć pod koniec festiwalu. Swoje zdjęcia zaprezentuje także zakopiański fotograf – Marcin Kin.

W ramach Bloku Praw Człowieka w Górach zostanie poruszony temat braku wody na Ziemi oraz zmian klimatycznych, a w trakcie Górskiego Kina Nocnego zaprezentowany dokumentalny film ze zbiorów La Cineteca Storica del Museo Nazionale della Montagna w Turynie pt. *Ziemie Magellana* w reżyserii Alberto Maria De Agostiniego z 1933 r. Obrazy zachowane na filmie De Agostiniego pokazują dawno miniony już świat i życie indiańskich plemion z Ziemi Ognistej.

Nie zabraknie także atrakcji sportowych. Dwudniowe zawody wspinaczkowe Zako Boulder Power im. Bogusia

Probulskiego już kolejny raz będą stanowić edycję Pucharu Polski w widowiskowej dyscyplinie, jaką jest bouldering. To tylko najważniejsze punkty programu, a z pewnością można liczyć na kilka dodatkowych atrakcji. Tegoroczne Spotkania będą nieco dłuższe – rozpoczną się już wieczorem w środę 5 września i potrwać do niedzieli 9 września. Bazą Spotkań będzie zaprzyjaźniony Dworzec Tatrzański (w którym każdego wieczoru odbywać się będą spotkania z muzyką taneczną), choć z pewnością organizatorzy włączą także inne ciekawe miejsca na czas imprezy, aby – w myśl dobrze pojętej promocji festiwalu oraz Zakopanego – całe miasto żyło tym wydarzeniem. Więcej informacji znajdą Państwo na www.spotkania.zakopane.pl.

Jakub Brzosko
dyrektor artystyczny
Spotkań z Filmem Górskim

Już tradycją jest, że każdego roku latem ukazuje się nadzwyczajne wydanie „Tatr” przygotowywane wspólnie przez redakcję w Zakopanem i Tatrzańskiej Łomnicy. I tegoroczne lato nie obejdzie się bez dwujęzycznego zeszytu. Tym razem postanowiliśmy odejść nieco od samych Tatr i zeszyt poświęcić ich okolicom. Otwierają go wieści z Parków Narodowych, w których przez miniony rok sporo się działo. Później wybierzemy się na spiskie polsko-słowackie pogranicze, w najbliższej Tatr położoną część Magury Spiskiej. Autorzy Anna Liszar z Muzeum Tatrzańskiego i Zbigniew Ładygin poprowadzą do unikatowego „pojezierza” oraz do zamagurskich wsi: Jurgowa, Czarnej Góry, Osturni. Okrążymy też Tatry śladem dawnych zamków i warowni: od Likawy i Starego Hradu na Liptowie przez spiskie Kieżmark, Starą Lubowlę, Plawiec i Niedzicę, podhalański Czorsztyn i Szaflary po Zamek Orawski. Powędrujemy też Transgranicznym Traktem

Tradycji, zwiedzając warsztaty rzemiosła artystycznego.

Kilka artykułów poświęconych jest przyrodzie Tatr – problemom lasu i zwierząt. Pogrążymy się w wiecznym cieniu północnej ściany Kieżmarskiego Szczytu, sięgniemy do tradycji karpackich zbójników.

Ponad sto stron tekstu i pięknych zdjęć. Dla prenumeratorów papierowych „Tatr” w prezencie z jesiennym numerem.

(z)



„Biuletyn” Tatrzańskiego Parku Narodowego. Ukazuje się nieregularnie, wyłącznie w Internecie: www.tpn.pl, www.tatry.tpn.pl. Wszystkie materiały zawarte w „Biuletynie” są chronione prawami autorskimi. **Redakcja:** Paulina Kołodziejska (red. naczelny), tel. +48 18 2023243, pkolodziejska@tpn.pl; Marek Grocholski, tel. +48 18 2023240, mgrocholski@tpn.pl; Zbigniew Ładygin, tel. +48 18 2023242, zładygin@tpn.pl. **Adres redakcji:** 34-500 Zakopane, Kuźnice 1. Numer 2/2012(23) zamknięto 16 lipca 2012 r.